

Zamach stanu w Etiopii

Na czele państwa stanął następcą tronu — Asfa Wassen

LONDYN (PAP) Według doniesień z Addis Abeby, w środę podczas nieobecności cesarza Haile Selassie doszło w Etiopii do zamachu stanu. Dokonał go najstarszy syn cesarza, książę Asfa Wassen. Haile Selassie, który przebywał w oficjalnej wizycie w Brazylii, na wieść o zamachu stanu udał się w drogę powrotną do kraju. Jak donosi Reuter cesarz Etiopii jest już w Abisynii.

Wiadomości z Addis Abeby czerpane są jedynie z audycji nadawanych przez tamtejszą rozgłośnię. Wynika z nich, że Asfa Wassen utworzył już nowy rząd kraju i rozwiązał parlament. W orędziu do narodu Etiopii, następcą tronu oświadczył, że jego celem jest położenie kresu „niesprawiedliwości, która trwała przez 3.000 lat”. Powołany przez niego rząd stawia sobie jako zadanie: podniesienie sploty życiowej ludności oraz przeprowadzenie reform gospodarczych, zwłaszcza w zakresie rolnictwa. — Asfa Wassen stwierdził, że obecnie nowo powstałe niepodległe państwa afrykańskie rozwijają się z dnia na dzień i pozostawiają Etiopię daleko w tyle. Toteż gołosił o obietnicę nie wystarczającą już ludności kraju. Następcą tronu zapewnił, iż będzie dążył do utrzymywania przyjaznych stosunków z

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obalenie rządu w Nepalu

LONDYN (PAP)

Jak podaje agencja Reutera, król Nepalu Mahendra przejął całkowitą kontrolę w kraju i aresztował premiera rządu Koirała oraz ministrów. Pałac królewski w stolicy Nepalu Katmandu otoczony został przez oddziały wojskowe. Ulice miasta patrolowane są przez jednostki policji.

Premier nepalski Koirała aresztowany został w momencie, kiedy uczestniczył w konferencji młodzieży nepalskiej.

Pożar w warszawskim Centralnym Domu Dziecka

W wyniku paniki: jedna osoba zabita, kilkanaście rannych

WARSZAWA (PAP) 15 bm. około południa w Centralnym Domu Dziecka przy ul. Brackiej w Warszawie w stoisku naprawy lalek na II piętrze, obsługiwanym przez Tadeusza Hejnricha, w skutek nieostrożnego obchodzenia się z elektryczną korbą spawaliczną, nastąpił wybuch, a w ułamek sekundy zapaliły

W KILKU WIERSZACH

PRAKTYKI STUDENTÓW ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA (PAP). Corocznie z wielu krajów przybywają do Polski na praktyki studenci zagraniczni. W br. było ich ogółem 1000 z 20 państw. Największą grupę (ponad 550 osób) — stanowiły studentki wyższych uczelni technicznych. Praktykowały one w blisko 130 zakładach przemysłowych Polski.

JESZCZE 12 STATKÓW PRZEKAŻA W BR. STOCZNIOWCY

GDANSK (PAP). W stoczniach produkcyjnych Górnika i Gdyni wre gorączkowa praca. Stoczniovcy do końca br. przekażą do eksportacji dalszych 12 statków. Z tej liczby 10 jednostek armatorom zagranicznym.

Najtrudniejsze zadanie czeka załogę Stoczni Gdańskiej, która wyposaży 8 jednostek.

W POŁUDNIU ZMROK

KATOWICE (PAP). 15 bm. w południe nad północnym rejonem górnośląskiej niekiedy przemysłowej zapadł nagły zmrok. Zjawisko to, obserwowane szczególnie wyraźnie w Bytomiu, Chorzowie i części Katowic, trwało przez kilkanaście minut.

POŻAR W POZNAŃSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

POZNAŃ (PAP). Dziś we wczesnych godzinach porannych wybuchł pożar w głównym gmachu Akademii Medycznej w Poznaniu przy ul. Fredry. W płomieniach stanął cały dach.

Z „GAZETA” DO TEATRU

Kupon niniejszy upoważnia do zakupu dwóch biletów zniżkowych na przedstawienie „APELACJA VILLONA” K. BARNASIA

w dniu 20 grudnia 1960, o g. 19.15 w Teatrze Kameralnym

KUPON WYCIĄĆ I ODDAĆ W KASIE TEATRU

Gazeta Krakowska

Rok XII Nr 299(3909) Wyd. A1 Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROPOWICZKI

Kraków, piątek 16 grudnia 1960

W Sejmie PRL We wtorek — 20 grudnia debata budżetowa

Posłowie zgłosili 100 poprawek

WARSZAWA (PAP) Prezydium Sejmu ustaliło termin 50 posiedzenia Sejmu na wtorek, 20 grudnia br. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 16. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów: a) O projekcie uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na 1961 r. b) O projekcie ustawy budżetowej na 1961 r. 2) Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu — za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1959 r.

Przewiduje się, że debata budżetowa potrwa w Sejmie kilka dni. Sejm rozpatrzy również polskie projekty ustaw: o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz o uzupełnieniu i zmianie niektórych przepisów prawa wyborczego. W pierwszej połowie grudnia sejmowe komisje odbyły łącznie 53 posiedzenia poświęcone analizie projektów planu i budżetu na rok przyszły. Obecnie oba te doniosłe akty prawne są już ostatecznie przygotowane do przedłożenia pod uchwałę Sejmu. Jakich zmian dokonali w nich posłowie? Jak wynika z wypowiedzi posłów, w Sejmie wprowadzono do obu omawianych projektów 19 poprawek zmieniających poszczególne pozycje planowanych na rok przy-

Toruńska Fabryka Wodmierz produkuje zegary ściennie, wiszące i kominkowe. Fabryka rozpoczęła produkcję przed 15 laty, wypuszczając w pierwszym okresie na rynek około 250 sztuk zegarów miesięcznie. Dziś miesięczna produkcja wynosi już 6.500 sztuk. Na adreju: Kazimierz Łukasewski montuje zegary kominkowe.

Rekowania z powstańcami algierskimi?

Ludność muzułmańska nadal manifestuje Wczoraj obradował gabinet francuski USA dostarczają Francji broń

PARYŻ (PAP) W artykule „Rząd przygotowuje warunki sprzyjające wstąpieniu do wojsk powstańców algierskich” gaulistowski „Combat” pisze w artykule wstępnym: „Ponieważ metropolia jest dziś w znacznej większości za wroźnictwem rękawic z powstańcami, nie sprzyjają sprawie narodowej, lecz wręcz przeciwnie — oddalają szansę pokoju, generał de Gaulle przygotowuje obecnie sprzyjające warunki dla nowych rozmów z przywódcami powstania.”

Jeśli oprzeć się na informacjach „Combat” i krążących w Paryżu uporzeczonych pogłoskach — pisze korespondent PAP, red. Jan Gerhard — rząd francuski zamierza obecnie posunąć się naprzód dwoma etapami: 1) referendum 8 stycznia, 2) wznowienie rokowań z powstańcami.

Pierwszy etap ma — jak się zdaje — wyłączenie znaczenie prestiżowe dla prezydenta de Gaulle’a. Nie chce on zrezygnować z referendum, gdyż byłoby to wyrażenie rezygnacji przed przeciwnikami politycznymi.

Istotny jest drugi etap: rokowania z powstańcami. Domagają się ich wszystkie partie lewicowe.

W środę ludność muzułmańska Algierii nadal manifestowała na rzecz wolności i niepodległości. Centrum manifestacji znajdowało się w dzielnicy arabskiej Algieru — Casbah. Doszło do starć między manifestantami a wojskami i policją.

Dzielnice Casbah nadal patrolują silne oddziały wojska i policji, które dokonują masowych rewizji i aresztowań. Żadna z agencji zachodnich nie domaga się nowych ofiarach

szły dochodów państwa i 81 poprawek, zmieniających planowane wydatki. Po wprowadzeniu tych wszystkich zmian (w sumie 100) planowane dochody państwa wzrosną, wg preliminarza, o 87 mln zł, zaś wydatki — o 117 mln zł. W związku z tym przewidziana w przedłożeniu rządowym nadwyżka dochodów nad wydatkami zmniejszy się o 30 mln zł. Dokonane przez posłów zmiany w budżecie dotyczyły w ogólnym większości sum preliminarzowych na inwestycje. Pos. Ajnenkiel podał szereg interesujących danych, dotyczących ostatecznej struktury budżetu. Zastępuje na uwaga fakt, że 53 proc. wszystkich dochodów budżetowych państwa dla roku przyszłym gospodarka uspołeczniona (łącznie ze składkami na ubezpieczenia). Udział gospodarki narodowej w dochodach budżetu rośnie z roku na rok. Struktura głównych wydatków przedstawia się następująco: 55,7 proc. ogółu środków budżetu wyda się na finansowanie gospodarki, łącznie z inwestycjami, 5,2 proc. — na oświatę i kulturę, 7,6 proc. — na ochronę zdrowia, opiekę społeczną i kulturę fizyczną, 10,1 proc. na ubezpieczenia, 7,4 proc. na obronę narodową oraz 5,4 proc. — na administrację i wymiar sprawiedliwości.

Budżet po stronie dochodów obejmuje kwotę 200,2 mld zł, a po stronie wydatków — 197,6 mld zł. Dla porównania: w 1957 r. analogiczne kwoty wynosiły 142,8 mld zł i 141,2 mld zł. Porównanie wykośło sum budżetowych w roku 1957 i 1961 wskazuje na poważny, uzyskany w tym okresie wzrost dochodu narodowego. Budżety terenowe wzrosły na przestrzeni lat 1957—61 o 31,8 mld zł do 54,9 mld zł. Jak widać, podniosły się one szybciej od budżetu centralnego, co jest wyrazem postępu decentralizacji.

Zapytany o ocenę aktualnej sytuacji gospodarczej kraju, pos. Lange wyraził pogląd, że jest ona całkowicie zadowalająca. W roku bież. nie występowały już żadne zjawiska perturbacji rynkowych. Przeliczenie, w wielu dziedzinach wzrosły poważnie zapasy towarowe. Sytuacja finansowa państwa jest również w pełni ustabilizowana.

Nad sprawozdaniem pos. Dłużskiego rozwinął się ożywiony dyskusja, w której zabrali głos m. in.: Stanisław Ryszard Dobrowolski, Władysław Kierulnik, Daniel Kuszewski, Mieczysław Kurzyński, Edward Kowalski, St. R. Dobrowolski zwrócił się z gorącym wezwaniem do wszystkich pisarzy i artystów polskich, aby wzięli aktywny udział w ruchu pokoju. W wyniku dyskusji przyjęto m. in. wniosek w sprawie zwolnienia najbliższym cza-

talizator Sportowy” z Warszawy Eugeniuszem Atekiem i Bronisławem Włosiński weszli do komisji losowania, a następnie w sposób nieustalony sfalszowali cignienie i protokół losowania przykryte na nim numery. Czynności te miały na celu zagarnięcie głównej wygranej w wysokości około 1 mln złotych. Celu jednak nie osiągnęli, gdyż fałszerstwo zostało wykryte przez osoby biorące udział w losowaniu, a „Totalizator Sportowy” losowanie unieważnił.

Obok tych trzech oskarżonych na ławie zasiadli także Bogusława Mielczarek, która udzieliła pomocy Korzyńskiemu w uzyskaniu wygranej zgłaszając główną wygraną w PP „Totalizator Sportowy”, mimo, że wiedziała o nielegalnym działaniu Korzyńskiego. Ostatni oskarżony Bronisław Kobylński współdziałał z Korzyńskim wypełniając i wysyłając 20 kuponów oraz zobowiązuje się do zgłoszenia głównej wygranej i podziału pieniędzy, z których miał otrzymać 15 proc. Ponadto losowanie unieważniono, Kobylński podjął jako ekwiwalent za wygraną 3.000 zł.

Sąd skazł Stanisława Korzyńskiego i Eugeniusza Ateka na kary po 6 lat więzienia, po 16 tys. zł grzywny oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 3. B. Włosiński skazany został na 4 lata więzienia i 3 tys. zł grzywny. B. Mielczarek na 2 lata więzienia i 2.000 zł grzywny oraz B. Kobylński na 1 rok więzienia i 3 tys. zł grzywny. (hg)

Wyrok w procesie o sfalszowanie losowania Toto-łotka

(Inf. wł.) Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zapadł wczoraj wyrok przeciwko osobom oskarżonym o sfalszowanie wyników losowania „Toto-łotka” w dniu 23 października 1959 r. w Warszawie. W składzie sędziowskim udział wzięli Stanisław Korzyński wspólnie z inspektorem PP „To-

Nowa spirytusownia w Niedomicach

UJARZMIENIE MILIONY WANILINA Z. ODPADÓW DRZEWNYCH O 150 MLN ZŁ NA INWESTYCJE DROZDOWNIA I FABRYKA WATY DRZEWEJNEJ

(Inf. wł.) Olbrzymie masy cennego surowca do niedawna jeszcze spływały z Niedomickich Zakładów Celulozy do Wisły zanieczyszczając jej wody. Dziś odpady produkcyjne tzw. ługi posulfitowe są już wykorzystywane. Nowoczesna spirytusownia, która powstała w Niedomicach dawac będzie surowca dla przemysłu chemicznego, spożywczego i in. wartości 40 mln zł w skali rocznej. Uruchomienie jej nastąpi w najbliższych dniach.

Po wyprodukowaniu spirytusu zagęszczony wywar po-

Mobilizacja w Stanleyville

Rozpasany terror agentów belgijskich w Kongo

LONDYN (PAP) Jak się dowiadujemy z agencji Reutera, legalny rząd Kongo, który znajduje się obecnie w Stanleyville, ogłosił mobilizację ludności w mieście i prowincji (wschodniej). Jest to odpowiedź na wtrągnięcie wojsk mobutowskich w granice tej prowincji. Około 1300 osób cywilnych i tyłuż byłych żołnierzy powołanych zostało pod broń. Wiadomości o zwróceniu się wicepremiera Konga, Gizengi, do prezydenta Nasserza z prośbą o udzielenie mu natychmiastowej pomocy wojskowej dotychczas nie zostały oficjalnie potwierdzone.

ONZ oskarża Kasubutu — Mobutu o agresję

Sekretarz generalny ONZ Hammarstrand i jego przedstawiciel w Kongo Dayal wysłał listy do prezydenta Kasubutu, w których oskarżają „władze” Konga o dokonanie agresji przeciwko Organizacji Narodów Zjednoczonych przez wysłanie wojsk do Kityny. Dayal podkreśla w swym liście, iż mimo przyrzeczenia Mobutu wojsk kongijskich nie wycofano z Kityny. „Albo więc rozkazy Mobutu nie zostały wykonane — pisze Dayal — albo nie zostały wydane” w liście swym Dayal uprzedza, że wojska ONZ w razie potrzeby gotowe są się bronić Kityny.

W godzinach wieczornych rzecznik ONZ w Leopoldville oświadczył, że żołnierze mobutowscy wycofali się z Kityny.

Z posiedzenia Prezydium OKP

Główne zadanie: mobilizacja wszystkich sił pokoju

Apel do pisarzy i artystów polskich

WARSZAWA (PAP) Posiedzenie rozszerzonego Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, które odbyło się 15 bm. w Warszawie pod przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego, poświęcone było omówieniu uchwały Prezydium Światowej Rady Pokoju w Bukareszcie.

Sprawozdanie z sesji bukareszkiej złożył wiceprzewodniczący OKP — pos. Ostał Dłuski. Podkreślił on, że w obradach w Bukareszcie brało udział wielu wybitnych działaczy ruchu pokoju m. in. z krajów Azji, Ameryki Południowej i Afryki w tym również przedstawiciele ruchu pokoju Gwinea i Kongo. Główne zadanie, jakie nakreśliło Prezydium Światowej Rady, polega na mobilizowaniu wszystkich sił pokoju dla osiągnięcia całkowitego, powszechnego rozbrojenia. Prezydium Rady wystosowało również list do wszystkich organizacji pokojowych świata z wezwaniem do zjednoczenia wysiłków w obronie pokoju.

Pos. Dłuski omówił następnie znaczenie moskiewskiej narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych oraz zadania polskiego ruchu pokoju.

Nad sprawozdaniem pos. Dłużskiego rozwinął się ożywiony dyskusja, w której zabrali głos m. in.: Stanisław Ryszard Dobrowolski, Władysław Kierulnik, Daniel Kuszewski, Mieczysław Kurzyński, Edward Kowalski, St. R. Dobrowolski zwrócił się z gorącym wezwaniem do wszystkich pisarzy i artystów polskich, aby wzięli aktywny udział w ruchu pokoju. W wyniku dyskusji przyjęto m. in. wniosek w sprawie zwolnienia najbliższym cza-

Dziś nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęcone sprawie Konga

W Nowym Jorku podano oficjalnie do wiadomości, że nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ

Z procesu St. Wójcika Przemawiali obrońcy osk. Wyżgi i Kwapisza

(Inf. wł.) Wczoraj w kołczącym się procesie St. Wójcika i współoskarżonych zabierał głos obrońcy oskarżonych Wyżgi i Kwapisza. Obszerne przemówienie w obronie oskarżonego Wyżgi wygłosił mec. D. Hrehorowicz. O obrońca zaznacza, że dla niego jest obojętne czy nadawca kosza był ktoś nieznany czy też oskarżony Wójcik. Zadaniem obrońcy Wyżgi jest wykazanie niewinności jego klienta. Powołując się na pierwszy wyrok jaki zapadł w sprawie Wyżgi i Kwapisza obrońca stwierdza, że pod jego zasądzeniem może się całkowicie podpisać Sędziwo nie udowodniono bowiem czy Wyżgi i Kwapisz byli świadkami czy nieświadkami obecności Kury i ciążącego się dobra opinia. Tędy więc mógł mieć interes ten człowiek w zamordowaniu lub udzieleniu pomocy mordercy Galuszkowej? — zadaje pytanie obrońca. Następującym przeciwko Wyżdzie nie mogła być bowiem zeznania świadka Scibora. Trzeba mieć poważne poszlaki dowodowe, aby skazać człowieka — mówi obrońca. A tymczasem — Wyżgi nie tylko w tym dniu miał za co pić. Dalej obrońca mówi, że morderca nie powierzył Wyżdzie i Kwapiszowi kosza — co mógł uczynić w stosunku do ludzi zaufanych — a tymczasem jak zeznali Wyżgi i Kwapisz właściciel kosza był obojętny na dworcu i pilnował go,

Nasz prawnik odpowiada...

„na telefonizne pytania Czytelników. Kiedy? W każdy piątek od godziny 16.30 do 18. Jeżeli więc potrzebujesz porad prawnej — zadzwoń w dniu dzisiejszym na nr 536-23

Naszym hasłem dnia: Nie zapominajmy o nich!

Z każdym dniem rośnie liczba zakładów pracy, niosących pomoc dla najbardziej potrzebujących. I tak:

Krakowskie Zakłady Przemysłu Terenowego zadeklarowały odzież dziecięcą, torbki z dery oraz 200 sztuk długopisów, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Rymarzy — siodłace, Krakowskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego — 20 kg pierniczek lukrowanych i 4 kartony wafli.

Z przyjemnością notujemy fakt, że do akcji noworocznej włączyła się młodzież — Technikum Górnicze, kl. Ia — ofiarując 18 książek, blok rysunkowy i siodłace.

Pierwszym indywidualnym uczestnikiem w naszej akcji jest ob. Władysław Pleus z Krakowa, ul. Obopólna 19, który przekazał książkę pt. „El Greco” — Antoniny Vallentin.

Oflarodawcom składamy podziękowania. Jak już informowaliśmy akcja nasza obejmuje Domy Dziecka, Domy Starców, inwalidów oraz osoby oczekujące pomocy. Apeluujemy więc do zakładów pracy i osób prywatnych, aby w zrozumieniu potrzeby niesienia pomocy dla najbardziej potrzebujących, często osamotnionych osób nie szczędziły swych darów — rzeczowych i pieniężnych.

Podajemy nr konta PKO: I Oddział Miejski nr 4-9-1196 — Akcja — Nie zapominajmy o nich. Dary rzeczowe można składać codziennie w redakcji „Gazety Krakowskiej” — Dział Łączności z Czytelnikami, Kraków, Wielopole 1, III p. pok. 31 (w godz. od 10 do 17) i w Wydziale Opieki Społecznej Rady Narodowej m. Krakowa w siedzibie Prezydium pl. Wiosny Ludów 4 (w godz. od 8 do 15).

Wszystkich informacji uzyskać można w redakcji „Gazety Krakowskiej” nr tel. 536-23, oraz Wydziale Opieki Społecznej nr nr tel. 349-65 lub 348-16.

Zespół — pierwsze Karniowice indywidualnie — J. Zajac z Rybnej

(Inf. wł.) Wczoraj w Powiatowym Związku Kolek Rolniczych w Krakowie podsumowano wyniki konkursu hodowlanych. Przedstawiają one następująco:

W konkursie wychowu cielniczek brało udział 19 zespołów — w sumie 73 hodowców. Za uzyskane w hodowli wyniki otrzymali oni nagrody pieniężne na ogólną sumę 34 tys. 200 zł, oraz biblioteczki rolnicze.

W konkursie uprawy roślin pastewnych uczestniczyło 27 zespołów. Spośród nich 61 uczestników otrzymało nagrody w wysokości od 200—400 złotych.

I nagrodę zespołową — maszynę rolniczą wartości 5 tys. złotych zdobył zespół z Karniowic. Natomiast I nagrodę — 5 tys. zł za wzorowy wychów młodych buhajów zdobył Józef Zajac z Rybnej. (C. M.)

OPERACJA - NORMA

Ha, to było życie. Pracować 2 tygodnie, najwyżej 3. przez resztę miesiąca tylko bywać w miejscu pracy, a chodzić w głorli tego, który wykonuje swą normę w 800, a nawet 400 procentach, zaś zarabia jak się uda i do 5.000 zł. A wszystko jak najbardziej logalnie, uczciwie, nie wyłączając nawet owego bywania w pracy, a obywatela się bez niej. No, bo jak jej zabrakło, jak maszyny zmuszone były odpracowywać także i robotnicy. Ale nie krzywdzili siebie. Nie wścazywali alarmu, bo i po co, kiedy i tak na swoje wychodzili, a jeszcze inni, zwłaszcza ci nie akordowi z sąsiednich wydziałów, patrzyli na nich z zazdrością.

Słowem być ślusarzem, pracować w akordzie na wydziale montażowym w Zakładach Im. Szadkowskiego to znaczyło dla niejednego znaleźć się na szczycie w hierarchii zakładowej społeczności. Zresztą miejsce tuż poniżej szczytu także było nie do pogardzenia i także z reguły dostawały się akordowym już niezależnie od wydziału. Co prawda gdzieś indziej trafiało się mniej luzów na wydziałowe życie towarzyskie, ale i tak za 200 czy 250 proc. normy, co nie stanowiło żadnego wyczynu, skoro udawało się aż 460 robotnikom na 600. Zawieszę to i sporo groza wpadło. Toteż wielu nie zalegało o więcej, a równie wielu może by i zalegało, ale albo kwalifikacje nie dopisywały, albo brakowało sposobności.

Cóż bowiem wykazały przeprowadzone niedawno w zakładzie liczne fotografie dnia roboczego i tak zwane chronometry, pomiary czasów używanych na poszczególne operacje? Otóż wykazały m. in. ile czasu traci robotnicy w ciągu dnia z własnej winy oraz przyczyn natury organizacyjnej. W Wydziale Mechanicznym przy strugarkach i diutownikach 14 i 21 minut, razem — 35 min., przy frezarkach 27 i 16 min., razem — 43 min., na szlifierniach 38 i 57 min., razem — 1 godz. 46 min., na wydziale montażowym 47 i 27 minut, razem 1 godzina 14 minut.

Jeśli aż tyle stracił w tym czasie, to przyczyną były nieprzepracowane, można sobie wyobrazić jak wyglądały pod tym względem inne dni, gdy nikt nie stał nad robotnikami i nie chronometrywał ani nawet odczytywał ich usprawniwców — jakiejś organizacji pracy sankejonowała bezczynność, zmuszając do niej, a zmuszając mimochodem uczyta naduży-

wać takich okazji. Tych zaś nie brakowało i to nie tylko z przyczyn organizacyjnych. O! powiedzmy, było aż w bród pilnej roboty na tokarkach dużych, zaś dla tokarek małych wyraźnie nie starczało. Przy dużych, ludzi brakowało, przy małych kręcili się bezczynnie. Niby nie łatwiejszego jak „odkomentować” ich do tokarek dużych. Cóż kiedy oni potrafili pracować tylko na małych, zaś na dużych knoca. I tak wszędzie. Kto pracuje na frezarkach tego nie można przetrząść do wyłazarek i odwrotnie.

Owszem, trzeba to przyznać, podejmowano wysiłki aby pomnożyć liczbę, jak się to o nich mówi w zakładzie, tzw. wielowarsztatowców. Tylko że ci, o których najczęściej chodziło, nie bardzo się do tego kwapili, a już szczególnie ślusarze, z których chcieli zrobić również i tokarzy. Mieli powody. System plac nie wiadomo dlaczego stawał ślusarzy nad tokarzami. Do tego stopnia, że jak już ktoś znał tokarstwo na wylot — tylko patrzył, żeby uciec z zakładu. Ponoć wielu takich, którzy tutaj opanowali ten zawód, a jakie, pracują w nim nadal, tylko że nie u Szadkowskiego, a np. w spółdzielczości pracy. Tymczasem w zakładzie, z którego wyszli na tokarzy — posucha, nie mówiąc już o tym, że do fizyki to w ogóle wysokich kwalifikacji. 22,6 proc. załogi nie ma ukończonej szkoły podstawowej. A co jest wart tokarz czy ślusarz, który nie umie odczytać rysunku technicznego i skrobie się bezradnie w głowę, gdy przyjdzie mu obliczyć procent lub wykonać inne działania arytmetyczne?

Mimo wszystko zakład jakoś dawał sobie radę z planami, a jeszcze bardziej robotnicy z normami. Mimo wszystko, co nawet u laika w tych sprawach musi budzić podejrzenia co do przydatności takich norm. Toteż późno, bo późno, ale jak poviadała lepiej późnie niż wcale, trzeba było wziąć z nimi rozbrat, kiedy na zlecenie władz nadrzędnych Zakłady Szadkowskiego podane zostały bolesnej operacji wprowadzenia norm technicznych. Tak, bolesnej, bo kto by chciał po prostu pewnego dnia zastąpić stare normy nowymi, a reszta mechanizmu pracy zakładu pozostała w stanie sianaruzonym ten narobiłby takiego bigosu, że czym prędzej trzeba by wskrzeszać z grobu stare normy.

Słowem mało było oznajmić robotnikowi: oto masz tu bracie nową, ostrzejszą normę, pracuj wydajniej, to zarobisz tyle co przedtem, a nie dasz rady, trudno, wtedy straszisz. Trzeba było dodać: stwarzamy teraz taką organizację pracy, która zapewni ci zajęcie przez cały dzień. Dajemy ci taką stawkę za godzinę, jaka odpowiada twoim kwalifikacjom. Zechcesz wyższą grupę — proszę bardzo — podnieś najpierw swoje kwalifikacje.

I to wszystko zostało powielane robotnikom Szadkowskiego, co oznacza, że wiecie przedtem też zostało zrobione, aby słowa te nie rozmiąły się z praktyką. Wiele, choć równie wiele jest jeszcze do zrobienia. Zanim bez reszty zniknie dysonans między wprowadzonymi w życie od 1 grudnia br. normami technicznymi a nowym modelem organizacji pracy i systemem wynagradzania za nią. Modelem zresztą bardzo pozytywnie ocenionym w Ministerstwie.

Zgodnie z tym modelem tylko i wyłącznie kwalifikacje w zawodzie decydują o grupie osobistego zaszerogowania, co spowodowało, że po weryfikacji coś ponad 200 robotnikom dostały się niższe grupy. Ale i same grupy są inne. W tym znaczeniu, że większa jest między nimi rozpiętość stawek, a co za tym idzie i zachęta dla robotnika do lepszego opanowania zawodu.

W zamian za to zakład ma zapewnić robotnikowi pracę bez zakłóceń, dostarczyć mu kartę pracy, kartę obiegową i materiał, a w przyszłości także rysunki techniczne i niezbędne narzędzia, wszystko w specjalnych skrzynkach.

Zakład ma zapewnić, ma dostarczyć. To znaczy, że owe z grubsza tu przedstawione główne założenia nowego ładu są jeszcze w powijakach, podczas gdy nowe normy już z nich wyszły i mocno przyciskają. Każdy robotnik odczuwa to po swojemu.

E. Dopler, tokarz z wydziału mechanicznego w taki sposób np. że dostał z kuźni do obrotowania części sprężarki amoniakalnej, dostał na to kartę roboczą obiegową, dostał rysunek techniczny, ale między dokumentacją a częściami do obróbki coś się nie zgadza. Ktoś tu się pomylił, a tokarz pomstuje, że przez to nie wykonano normy

Inni znówu dostali robotę, ale bez dokumentacji. Winią za to rozdzielnie wydziałową, a jej kierownik ob. Kawula tłumaczy się, że rozdzielnia nie może nadążyć z przygotowaniem dokumentacji. „To byłaby teraz dopiero krzyk — powiada — gdybyśmy z tego powodu nie dali komuś roboty”.

Otóż właśnie, kierownictwo zakładu, organizatorzy produkcji muszą być teraz przygotowani na to, że nowe normy kładą kres obojętności robotnika na awarie natury organizacyjnej. Nawet na wydziale montażowym, gdzie dotychczas najmniej się tym przejmowano.

„Dawniej trzeba tu było ludzi agitować, namawiać, robić nie stojcie — mówi sekretarz OOP Edward Tracz. — Teraz każdy kręci się jak w ukropie i zaraz robi szum jak nie ma zajęcia”.

W tym momencie pomyślałem sobie, że pewnie teraz i wielowarsztatowców znacznie przybywać jak grzybów po deszczu, czemu zresztą wyrażnie wychodzą naprzeciw zamierzenia zakładu w zakresie podnoszenia kwalifikacji.

Wtórnie sekretarzowi Roman Zagóli, ślusarz brygadziści: „14-tu mam w brygadzie. Stoczę. Od 4 tygodni, nie możemy dokończyć na koinierze do skrzyń zaworowych z wydziału aparatury chemicznej. Jak się nie ugamiam po obyech wydziałach, jak „pod pachą” nie przyniosą roboty, to można czekać i czekać”.

Toteż dawniej spokojnie się czekało, a teraz czekanie bije po kieszeni, wzywała gromy na organizację pracy. Ktoś inny mówił mi o panewkach do maszyn przeznaczonych na eksport, które od trzech tygodni czekają na montaż, a przyjdzie wreszcie dokumentacja z rozdzielni.

W ciągu kilku dni na 26 tys. kart roboczych trzeba było wypisać nowe normy. Są reklamacje. Ma je np. strugark Matogza z mechanicznego, bo detal na którego obróbkę miał przedtem 9,5 godz., teraz powinien obróbić w 1,5 godz. Coś tu chyba przeholowane...

Nie wszystkie uzyskiwania na nowe normy dadzą się wytłumaczyć pomyłkami. Nie wszystkie są uzasadnione. Wielu robotników patrzy tylko na normę, a nie potrafi przeliczyć sobie ile zarobi według nowej stawki plac, do której dochodzi jeszcze współczynnik równowocny. Równocześnie są już pierwsze pomyślnie sygnaly, że nie taki diabeł straszny, że nowe normy są wykonywane w granicach od 62—102 proc. To i tak nieźle jak na — zawsze — trudny początek. Dalszy ciąg zależy na pewno od wielu rzeczy, z których jednak najważniejszą dla robotnika jest organizacja pracy, której przede wszystkim oczekuje on od kierownictwa zakładu. To zresztą i dla niego sprawa gardiowa, bo jeśli w roku 1960 zakład ma dać produkcję wartości z górą 123 mln złotych, to plan na rok 1965 mówi o 187 mln zł przy wzroście zatrudnienia tylko o 4,2 proc. Wobec tego, jak wyliczone, wydajność pracy trzeba będzie podnieść o 40,7 proc. Bez postępu technicznego — bez zasadniczego przełomu w organizacji pracy, szkoda nawet o tym marzyć.

J. BITTNER



Wrocławska Fabryka Maszyn Budowlanych „Fadroma”, przystąpiła do produkcji serii informacyjnej nowych ładowarek drogowych. Nowa ładowarka hydrauliczna LH-55 jest maszyną uniwersalną; może ładować i rozładowywać, może być wykorzystywana do robienia wykopów, wyfowywania terenu, może być również traktowana jako dźwieg. Ładowarka jest wyposażona w 10 kompletów urządzeń pomocniczych, używanych w zależności od tego, jakie czynności LH-55 ma spełniać. Ładowarka jest maszyną samobieżną, wyposażoną w silnik oraz cztery ogumione koła, przy czym dwa tylne mogą być wmontowane na urządzenia gąsienicowe, umożliwiające poruszanie się ładowarki, w ciężkim terenie — podmokłym, górskim itp. CAF — fot. Wołoszczyk

Perspektywy wielotomowej encyklopedii

Zapowiedź wydania wielotomowej encyklopedii w ciągu najbliższych lat jest jednym z najpoważniejszych wydarzeń kulturalnych Polski Ludowej. Sprostanie takiemu zadaniu wymaga trzech podstawowych warunków: 1) zapotrzebowania społecznego na tego rodzaju wydawnictwo, 2) odpowiedniego sztabu uczonych ze wszystkich dziedzin współczesnej wiedzy i 3) odpowiedniej bazy poligraficznej i wysoce kwalifikowanych fachowców.

Rozpatrując po kolei te warunki zaczniemy od sprawy podstawowej, jaką jest zapotrzebowanie społeczne. Człowiek współczesny interesuje się od XVI mniej więcej wieku całokształtem wiedzy. Ten rodzaj wydawnictwa jest naturalnym objawem rozwoju umiejętności i cywilizacji,

zaspokajania wrodzonego człowiekowi Instynktu wiedzy i ciekawości. Encyklopedia ułatwia dotarcie do każdego zagadnienia w sposób niezwykle łatwy.

Czy olbrzymie zainteresowanie jednostkową encyklopedią daje gwarancję, że podobnie będzie z wielotomowym wydawnictwem tego typu? Chyba nie. Odgrywa tutaj rolę nie tylko cena. Jednotomowa encyklopedia nasyciła zapotrzebowanie najszerzych mas, wśród których duży procent nie odczuwa potrzeby posługiwania się encyklopedią o szeroko rozbudowanych hasłach. Masowy abonent potrzebuje krótkiej, syntetycznej informacji, która daje mu potrzebne dane przy czytaniu książek, oglądaniu filmów, słuchaniu radia. Wielotomowa encyklopedia rozbudowuje poszczególne hasła nieraz do rozmiarów długich artykułów. Zapotrzebowanie na tego rodzaju opracowania ogranicza się do węższego grona ludzi, których liczbą będzie jednak na pewno wielokrotnie wyższa w stosunku do czasów przedwojennych. W Polsce podobnie jak w innych krajach doświadczonych szczególnie tragicznie przez ostatnią wojnę, byliśmy wyobcowani z postępu ogólnosiwiatowego. Stąd potrzeba nadrobienia opóźnień występujących nie tylko wśród ludzi nauki, lecz także szerszego społeczeństwa.

Wydanie wielotomowej encyklopedii wymaga sztabu uczonych o najwyższych kwalifikacjach ze wszystkich dziedzin wiedzy, obejmujących całokształt danej dziedziny specjalności i obeznych z ostatnimi wynikami. Nauka polska tak bardzo przetrzebiona przez okupację nadrobiła milowymi krokami niezawinione opóźnienia. Lata powojenne nie sprzyjały od razu nawiązaniu kontaktów. Różne wyjazdy za granicę, kontakty z uczonymi całego świata, sprowadzone książki z innych krajów w wielu językach — wszystko stanowi podstawę, która daje gwarancję, że informacje będą syntezą stanu nauki na bieżąco.

Dalsze zagadnienie to sprawa bazy poligraficznej. Wielotomowa encyklopedia wymaga ogromnego wysiłku wydawniczego ze strony poligraficznej, doskonałego papieru, druk musi być wykonany możliwie małą czcionką, by wydawnictwo zawierało jak najwięcej tekstu. Klisze również w możliwie małych formatach muszą być wykonane jak najdokładniej, by ilustracje były czytelne. I na tym odcinku jesteśmy już dzisiaj przygotowani do podjęcia wielkiego dzieła edytorskiego.

W warunkach państwa socjalistycznego cena takiego dzieła nie może być dyktowana względami czysto merkantylnymi. Względem to w państwach kapitalistycznych powodują, że cena encyklopedii jest dostępna tylko dla wąskiego grona. Cena 180 zł za jednotomową encyklopedię, stanowiącą sporych rozmiarów tomisko nie była wygórowana, czego najlepszym dowodem masowość prenumeraty. Według zapowiedzi również wielotomowa encyklopedia nie będzie przekraczała możliwości zarobkowych średnio zarabiającego człowieka w Polsce. Dodajmy do tego, że cena będzie rozłożona na raty.

STANISŁAW PETERS

— Na zakończenie prosilibyśmy jeszcze kilka słów o delegatach okręgu krakowskiego.

— Grupa okręgu krakowskiego składa się z 48 delegatów. Reprezentowane są wszystkie środowiska nauczycielskie, od samodzielnych pracowników nauki jak prof. dr Z. Klemensiewicz i prof. dr Gołąb z UJ po przedstawicieli wszystkich typów szkolnictwa i administracji aż do reprezentantki wychowawczych przedszkolnych mgr Zofii Czarnieckiej. Delegaci przygotowani do aktywnego udziału w Zjeździe przez pracę w komisjach i plenarnych obradach. Aktywniejszymi są delegaci z wydziałów, sekcje związkowe pracujące przy Zarządzie Głównym przygotowały odpowiednie materiały, wnioski i postulaty, z którymi wcześniej zaznajomili się delegaci. Sądzimy więc, że oddadzą oni wszystkie swe siły i umiejętności sprawom związkowym i że XXV Zjazd ZNP zostanie związany historycznie z decyzjami, które wpłyną na zmiany ustroju szkolnictwa w Polsce.

Rozmowę przeprowadziła: M. SZELINGOWSKA

Przed zjazdem pedagogów i wychowawców

W dniach 18—20 grudnia br. odbędzie się w Warszawie krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. O jego celach i zadaniach informuje Czytelników wiceprez Krakowskiego Zarządu Okręgu ZNP FRANCISZEK RZESZÓTKO.

— Jakże zagadnienia wysuwają się na czoło tematyki zjazdowej

— Uchwały III Zjazdu PZPR i IV Kongresu Związków Zawodowych m. in. wyraźnie określiły drogi dalszego rozwoju oświaty, nauki i kultury. W ich świetle, do najbardziej wężowych zadań resortu oświaty i ZNP należy podniesienie poziomu pracy szkolnictwa wszystkich typów i szczebli oraz umocnienie ich socjalistycznego kierunku wychowawczego i naukowego. Realizacja tych zadań warunkowana jest koniecznością stopniowego przebudowania ustroju szkolnego i treści pracy dydaktyczno-wychowawczej, w tym kierunku, aby szkoła lepiej przygotowywała młodzież do pracy produkcyjnej i do posługiwania się nowoczesną techniką.

Tak więc zadania i cele reformowanej szkoły polskiej wysuwają się przed nami. Zjazd ustosunkuje się do reformy ustroju szkolnictwa opartego na powszechnej obowiązkowej szkole podstawowej i 4-letnich liceach ogólnokształcących. W związku z reformą wypłyne problem systemu i programu szkolenia kadry nauczycielskiej oraz opracowania nowych programów szkolnych. Zjazd winien wskazać kierunki dalszego wyzwoleń twórczej inicjatywy nauczycielstwa, pracowników oświaty i nauki dla podejmowania zadań stojących przed reformowaną szkołą polską i wzbogacenia nową treścią postepowej myśli społeczno-pedagogicznej.

W obopólnych doświadczeniach lat ubiegłych i ocenę pracy pedagogicznej prowadzonej przez nasze organizacje, Zjazd powinien podjąć próbę nakreślenia szerszej programowo-organizacyjnej, celem rozwinięcia szerokiej akcji szkolenia zawodowego i ideowo-politycznego nauczycieli wszystkich typów szkół. Chodzi tu również o bardzo istotny problem — mianowicie o takie nakierowanie szkolenia, aby przygotowywano ono nauczycieli do działalności środowiskowej. Oczywiście udział nauczycielstwa w pracach środowiskowych — rozwijających się na coraz szerszą skalę — niewątpliwie wiąże się z podniesieniem świadomości politycznej kadry pedagogicznej. Należałoby jednak określić zakres i formy organizacyjne współdziałania sojuszników szkoły, którzy rozprzestrzeniają jej laickie oddziaływanie wychowawcze na pozaszkolne kręgi społeczne.

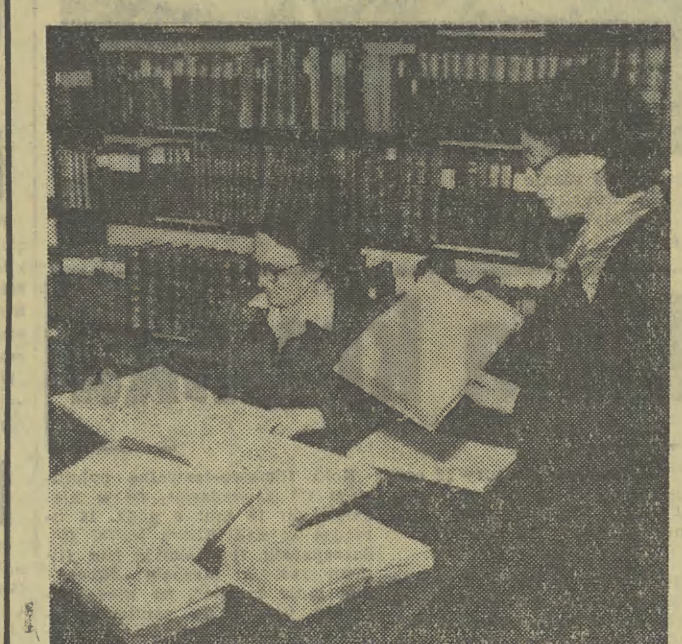
Obok spraw pedagogicznych na warsztacie znajdują się również sprawy bytowe-socjalne. W ostatnich latach poprawiła się nieco sytuacja bytowa nauczycieli. Wpłynęła na to regulacja plac, obniżka wymiaru godzin nauczycieli w szkołach podstawowych, lepsze sytuowanie pedagogów uczących w klasach połączonych. Zwiększyła się również ilość rad narodowych o warunki bytowe nauczycielstwa i lepsze sytuowanie rencistów ze starego portfela. Istnieje jednak nadal wiele problemów, które wymagać będą od delegatów zjazdowych podjęcia nowych prób szukania rozwiązań praktycznych. Do tych spraw należy zlikwidowanie tzw. starego portfela dla około 6.000 emerytów, konsekwentne realizowanie budownictwa szkół Tyśiąclecia (a przy nich mieszkań nauczycielskich) oraz stworzenie funduszu interwencyjnego dla nauczycieli zainteresowanych i budową domków jednorodzinnych. Nabrzeżał problemem jest zwłaszcza sprawa nauczycieli wiejskich, którzy idą na emeryturę — ich dalszą egzystencję często komplikuje kwestia zdobycia jakiegoś mieszkania. Należałoby więc objąć akcją budownictwa spółdzielczego szersze kręgi nauczycielstwa obniżając w tym celu wkład wartości mieszkań do 3 proc.

Zjazd uwzględniając warunki ekonomiczne kraju wysunął postulaty opracowania perspektywicznego planu ogólniej poprawy sytuacji nauczycielstwa stawiając na pierwszym planie sytuację młodej kadry naukowej, której winno się stworzyć lepsze warunki egzystencji, lepsze warunki podnoszenia kwalifikacji (np. umożliwienie nawiązania kontaktów z zakładem naukowym).

— Z czym wystąpią delegaci okręgu krakowskiego i jakie tematy poruszać będą na Zjeździe? — Wspomniane już główne problemy, które wysuną się na czoło tematyki zjazdowej,

były żywo dyskutowane na różnych konferencjach oraz naradach poprzedzających Zjazd. Na podstawie doświadczeń zebranych w pracy związkowej w woj. krakowskim sądzimy że nasi delegaci poruszą zagadnienie rozwijania dalszych form masowego doskonalenia zawodowego nauczycieli i konkretnej pomocy kadry studijujących zaocznie. Ważnym problemem dla naszego okręgu jest rozwiązanie kwestii emerytów starego portfela. Województwo krakowskie skupia około 1/4 wszystkich emerytów w skali krajowej.

Zespół delegatów wysunie poza tym postulat ożywienia pracy podstawowych ogniw związkowych oraz szerszego ich wzajemnego kontaktowania się na płaszczyźnie wymiaru doświadczeń.



Wielkie biblioteki naukowe gromadzą również wszelkie encyklopedie w różnych językach i w różnych czasach. Na zdjęciu Książnica Miejska w Torunlu.

Warszawskie doświadczenia

Kwaterunek rozmnaża mniejsze mieszkania

Wydział Spraw Lokalowych Stołecznej Rady Narodowej powziął decyzję bez precedensu w dotychczasowej polityce kwaterunkowej: rodzina, zajmująca kilka mieszkań małych (jedno- czy dwuibizbowych) może zamienić je na jeden lokal duży, pod warunkiem, że ogólna ilość zajmowanych izb mieszkalnych nie ulegnie w ten sposób zmianie. Ta swoista akcja „łączenia rodzin” ma na celu nie tylko interesy obywateli, lecz także kwaterunek: zyskuje on w ten sposób lokatorów dla dużych, 4 i 5-izbowych mieszkań z nowego budownictwa, na które nie mogli znaleźć odpowiednich kandydatów, a otrzymuje w zamian pewną ilość mieszkań małych, na które amatorów zawsze jest wielu.

Przyczyną, jakie podyktowały stołecznemu kwaterunkowi tę decyzję są jednocześnie pewna ilustracja obecnej sytuacji w budownictwie mieszkaniowym. Do niedawna proporcje między różnymi rodzajami budowanych mieszkań ustalone były w skali centralnej, np. kawalerek budowano 10 proc., mieszkań dwuibizbowych — 43 proc., dwupokojowych z kuchnią — 37 proc. Warto tu dodać iż w latach 1951 — 1958 proporcje te nie zostały zachowane. I tak np. ilość budowanych kawalerek i mieszkań dwuib-

Śnieg już jest

Uchwały VI Plenum KC PZPR stanowią wytyczne dla rolnictwa całej Polski, a więc: każdej wsi. To, oczywiście, ale nie to samo. Zanim będzie można postawić pomiędzy centralnymi wytycznymi a sytuacją w poszczególnych wsiach — znak równania, trzeba „trochę” pracy: politycznej, organizacyjnej, naukowej.

Jednym z pierwszych połączonych tego rodzaju jest opracowanie programów rozwoju rolnictwa (w tym — gospodarki nasiennej) dla poszczególnych gromad, a nawet wsi. Sporządzenia tych planów nie da się, oczywiście, nawet pomyśleć bez udziału wysoce kwalifikowanych fachowców. Potrzebne przy tym jest także spojrzenie na całość powiatu i jego regionów oraz miejsce, jakie w nich zajmuje dana gromada czy wieś.

Rozmawie w różnych powiatach naszego województwa przedstawia się ta sprawa. W jednym projekcie programów rozwoju rolnictwa gromad i wsi opracowano lepiej, w innych — gorzej, lam — nakreślono je dla prawie wszystkich, gdzie indziej — dla części tylko wsi.

Tylko nie zrobiono jednego: nie przedstawiono tych planów mieszkańcom zainteresowanych wsi... Ziośliwi wysuwali przypuszczenia, że aktywni powiatowi — czeka na śnieg. No, jaki — taki, ale śnieg już jest. Ba, zbliża się ważniejsza okazja: Wkrótce rozpoczyna się zebrań sprawozdawczo - wyborcze kółek rolniczych, które powinny przybrać charakter gospodarskiej rozmowy rolników z rolnikami. Mamy więc doskonałą sposobność przekazania programów tym, którzy mają je wykonywać. Może i coś do owych planów dorzucią do siebie chłopcy?

A bez nich — żeby plany były nawet srebrne i złote, i brylantowe — ani (MŻ 78) zsn



Polski Związek Rybacki (oddział w Rzeszowie) przystąpił do zarybiania wód nowego jeziora powstałego na Sanie w Myszkowcach. W roku bieżącym zostanie wypuszczonych do jeziora 7000 sztuk szupczaka, 4500 sztuk karasia, 9000 sztuk lina i 12.000 sztuk leszcza z naszych wód oraz sandacze i węgorze importowane z Francji. Na zdjęciu: Zarybianie jeziora w Myszkowcach. CAF — fot. Olszewski

Przed trzema laty przy inspektorze sanitarnym powstała pracownia higieny powietrza i ochrony sanitarnej atmosfery. Zadaniem jej jest badanie stanu powietrza w mieście oraz opracowanie planu prac nad poprawą klimatu w Krakowie.

Wczoraj w Wydziale Architektury i Nadzoru Budowlanego przy udziale wybitnego urbanisty specjalizującego się w sprawach klimatu miast — prof. St. Różnińskiego z Gdańska — przedstawiciele pracowni higieny powietrza przedstawili dotychczasowe wyniki badań powietrza w Krakowie. Nie spodzianką dla wszystkich jest fakt, że do najbardziej zanieczyszczonych terenów Krakowa poza okolycami „Supertomasz”, „Elektronów” i Gazowni oraz Dworca Głównego należą Wawel i jego okolice oraz dzielnica Nowa Huta. Wprawdzie w Nowej Hucie wprowadzone są już urządzenia przeciwdziałające zapyłaniu powietrza, jednakże okazują się niewystarczające. W związku z planami dalszej rozbudowy kombinatu tym więcej uwagi trzeba poświęcić przeciwdziałaniu rozszerzającemu się i pogłębiającemu zapyłaniu.

Tymczasem pracownia nie ma żadnych warunków sprzyjających rozszerzeniu badań atmosfery — zarówno pomieszczenia lokalowe jak i niedostateczne wyposażenie techniczne utrudniają pracę.

Stąd apel do Prezydium RN m. Krakowa, aby zdecydowało przysłać z pomocą pracownikami, Statka jest dla nas — idzie o zdrowie mieszkańców. (Pg)

nasze MIASTO

Króciutko

Sto procent życia Mimo niepogody

wystawa nagrodzonych i wyróżnionych prac w konkursie fotograficznym naszej gazety, cieszy się dużym powodzeniem. Przypominamy, że można ją oglądać codziennie w salach PTF przy ul. Stolarskiej w godz. 17—20.

Znowu wymuszal

pierwszeństwo taksówkarz (nr 244) wczoraj o godz. 13 na przystanku tramwajowym (róg Basztowej i Długiej). Nie bierąc na tłumek ludzi wsiadających do „stółki” — próbował wyprowadzić stojącą na przystanku tramwaj.

Zabraknie w Krakowie

na pewien czas dyrektora „Piwnicy pod Baranami” — Piotra Skrzyneckiego, który wyjeżdża w najbliższych dniach do Francji.

Jak ten czas leci

— pomyślą z pewnością Ci, którzy pamiętają jeszcze ubiegłoroczny konkurs szopek. Tymczasem już w najbliższą sobotę w godzinach 10.30—12.30 pod Pomnikiem Mickiewicza będziemy świadkami kolejnego konkursu na najładniejszą szopkę. W razie niepogody konkurs odbędzie się w Muzeum Historycznym przy ul. Jana.

Od soboty — sprzedaż karpia

W tym roku krakowskie stawy nie dopisały, toteż sprzedawano karpie z województwa lubelskiego i rzeszowskiego.

Jak informuje nas dyrektor Centrali Rybnej — Kraków otrzyma 193 tony karpia. Powinno to pokryć zapotrzebowanie rynku (takie ilości ryb sprzedano w roku ubiegłym). Ryby będzie można nabywać już od soboty. W sprzedaży znajdzie się przeważnie karp średni, od 0,5 kg do 1 kg (cena 22,50 zł).

Z nowości, które pojawiły się w sklepach rybnych możemy zaanonsować: karpia w pomidorach (17 zł puszka) oraz karpia faszerowanego po żydowsku, w puszkach po 19 zł i 11 zł. Dla smakoszów —



Ostatnio na scenie operowej w Krakowie oglądaliśmy operę „Pajace” Leoncavalli. — Dużym sukcesem artystycznym był występ Sonia Jaskuły w partii Neddy oraz Karola Lehnerta w partii Tonio.

Mała kronika

Krakowski Dom Kultury 16 bm, piątek godz. 19-1a odczyt red. Antoniego Wasilewskiego pt. „Dobre manieri na weselo”.

Zarząd Kolei d. Broni i Barwy zawiadamia, że w sobotę dnia 17 XII br. o godz. 18-19 w kamienio Szolajskich przy pl. Szczerpańskiego 9, odbędzie się odczyt mgr inż. arch. J. Bogdanowskiego pt.: „Resztki nieznanych fortyfikacji średniowiecznych na terenie Jury Krakowsko-Wielickiej”, oraz odczyt prof. dr Z. Hocheńskiego pt.: „Węgierskie zbroje husarskie”.

Kolo filmowo-teatralne polonistów UJ zawiadamia, że w niedzielę od 18 bm. o godz. 16 urzędza w sali Klubu MPiK (Pl. Szczerpański 1) dyskusję nad filmem reż. A. Resnais „Hiroszka, moja miłość”, na którą zaprasza wszystkich zainteresowanych. Dyskusję poprowadzi mgr Zb. Wyszniński.

Młodzieżowy Dom Kultury w Krakowie i Krowdenska 8 organizuje w okresie ferii świątecznych imprezę „Powitania Nowego Roku” dla młodzieży szkół podstawowych. Zgłoszenia mogą odbywać się zbiorowo lub indywidualnie w Informacji MDK w godz. od 15 do 19 w terminie do 24. XII. 1960 r.

W niedzielę, dnia 18. XII. 1960 r. w Klubie Przyjaźni Kraków, Rynek Główny 20 na poranku filmów i inscenizacji bajek dla dzieci, zostaną wyświetlone następujące filmy: „Kogucik Złoty Grzybek”, „Sen małej Meli”, „O piaszczyni, który nie chciał śpiewać”. Początek o godzinie 11.00.

10 lat „Impregnacji”

Powstała w 1956 roku „Spółdzielnia Rzeźników i Wędliniarzy, której pierwszym prezesem był Wacław Matyja, była spółdzielnią zapożyczającą narzędzia i artykuły pomocnicze do wyrobu wędlin. Zapostrawiając nie ziemio, a także gospodarstwa domowe. Trudne lata okupacji — wyrzucono z domu cechowego przy ul. Westerplatte 18 — Spółdzielnia przetrwała w sklepiu przy ul. Grzegorzewskiej. Stąd już w drugim dniu wolności — po wyzwoleniu Krakowa — powraca do dawnej siedziby czyli do domu „na Kocioł”. Tutaj też mieszka się do dzisiaj.

1 sierpnia 1956 r. Spółdzielnia zmienia nazwę i zostaje zarejestrowana jako „Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Impregnatorków i Mechaników”.

Kapsle wikszowe produkują się w dziesiątki „Impregnacji” według pomysłu racjonalizatorskiego nie żyjącego już a wiele zastanowione kierownika tego działu inż. Władysława Sekowca i po dziesięciu latach stanowią one poważny dział produkcji antymyrmotywnych. Podstawowym surowcem do produkcji są odpady wikszowe (kantogianu) z fabryk włókien szlutowych, które uprzednio odprowadzano do ścieków kanalizacyjnych.

Drugim poważnym artykułem były ceratki kompresyjne, opatrunkowe, stosowane w lecznictwie — pomysłu pracownika Spółdzielni, Ignacego Mirnyńskiego, za które otrzymał on świadectwo autorskie wynalazku.

Ta różnorodność produkcji, która w następnych latach obejmowała już ponad 45 artykułów, spowodowała, że z dniem 1 stycznia 1953 r. Spółdzielnia przyjęła nową nazwę: „Spółdzielnia Pracy Wytwarzającej Różne „IMPREGNACJA” — której używa do dzisiaj.

Do nowych wyrobów wprowadzonych w latach 1952—60 należą: płótna malarskie dla artystów-malarzy produkowane dla „Prasy” pod nadzorem pracowników Krakowskiej ASP, wieczne pióra w 6 asortymentach, długopisy „Ask” i „Pstryk”.

W roku 1959 wprowadzono do produkcji jelta pergaminy nowe wytwarzane metodą bekwasowa, stanowiące drugi wynalazek racjonalizatorski Ignacego Mirnyńskiego. „Impregnacja” rozpoczyna 17 grudnia drugie dziesięciolecie — może z uzasadnioną satysfakcją podsumować swoje osiągnięcia.

Zakłady Betoniariskie i Żelbetonowe dadzą dodatkową produkcję za 9 mln zł

Krakowskie Zakłady Betoniariskie i Żelbetonowe mogą się poszczycić niemałym sukcesem. Mianowicie w dniu 8-go grudnia roku zameldowały one o wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych (w tzw. wskaźnikach dyrektywnych). Dzięki temu załoga zakładów do końca bieżącego roku zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości około 9 mln zł. (k)

Nie dotykać!

W związku z planowanym uruchomieniem linii tramwajowej do Prokocimia, zawiadamiamy, że sieć tramwajowa znajduje się pod próbnym napięciem, dlatego wszelkie zbliżanie się oraz dotykanie urządzeń będących pod napięciem grozi niebezpieczeństwem.

Rozwój usług w Nowej Hucie

Do 18 bm. Wydział Przemysłu PRN m. Krakowa przesłał do Departamentu Ekonomicznego Komitetu Drobnej Wytwarzalności plany przestrzenne rozwoju usług w dzielnicach Krakowa. KDW ufundował 3 nagrody pieniężne po 20 tys. zł dla najlepszych zespołów opracowujących te plany. W Krakowie na 6 dzielnic nadesłały plany dopiero 3 dzielnice, Nowa Huta, Zwierzyniec i Podgórze. Najlepiej opracowała dotąd plan Nowa Huta, ma więc szansę na uzyskanie nagrody.

W Nowej Hucie istnieją obecnie 193 punkty usługowe. Załą się również, że zaopatrzenie przed włączenie jako takie nie jest jeszcze najlepsze (nawet w sklepach objętych akcją „Pres”).

Zarówno ilość zakładów usługowych, jak i ich powier-

chnia jest b. zanizona w porównaniu do ogólnie stosowanych normatywów. Dotychczasowe projektowanie usług w nowym budownictwie nie sprzyjało prawidłowemu rozwojowi usług. Np. niektóre osiedla, jak Na Skarpie, Wandy, Willowe, Ogrodowe, Szkolne, Liliowe, Krakowiaków i Górniczy, Centrum C. Spółdzielczości i Kolorowe pozbawione są zupełnie lokali użytkowych z przeznaczeniem na usługi.

W 5-lacie powstania w tej dzielnicy nowe osiedla mieszkaniowe dla 30 tys. mieszkańców, zlokalizowane na peryferiach. Osiedla te będą miały spore ilości zakładów usługowych. Cała Nowa Huta — poszczególne jej osiedla zostały w planach rozwoju usług podzielone na tzw. mikroregiony. I tak pierwszy z nich obejmujący centrum usługowe będzie miał w 1965 r. 212 zakładów na obszarze 193. Drugi mikroregion — osiedle na Wzgórzach Krzeszawickich, które w tym okresie będzie jak wiadomo podstawowym placem budowy stanie się organizmem samowystarczalnym w zakresie usług. Lokalizacja ich jest przewidziana w pawilonach wznoszących. Natomiast rzemiosło uciążliwe będzie zlokalizowane w tzw. zespoły budynków gospodarczych. W 1965 r. powstanie tu 11 zakładów usługowych o pow. 662 m kw. z 64 zatrudnionymi.

Trzeci wreszcie mikroregion obejmujący Bieleńskie Nowe, gdzie powstanie 29 zakładów o pow. 2.210 m kw. z 271 zatrudnionymi.

Realizacja tych planów pokryje całkowicie potrzeby dzielnicy w dziedzinie usług.

Automobilklub zaprasza...

Automobilklub Krakowski zaprasza uprzejmie na odczyt dr. Kazimierza Buchały wiceadwokata Rady Adwokackiej i adiunkta Uniwersytetu Jagiellońskiego — który odbędzie się 16 bm. o godzinie 19.15 w sali Fontany Klubu Dziennikarzy, Klubu, ul. Szczerpańska 1. Temat odczytu — „Nadmierzona szybkość pojazdów mechanicznych w praktyce i w orzecznictwie sądowym”. Po odczyt — dyskusja.

KOMUNIKA

Zarząd Klubu AZS w Krakowie zawiadamia, że treninż sekcji narciarskiej odbywają się w wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia od godz. 15 do 18 na przystanku Ośrodka Sportów Wodnych AZS przy ul. T. Kościuszki 8. Tam też przyjmowane są wpłaty do Sekcji.

Automobilklub zaprasza...

Możesz synoptyk przewidywać

Atlanty, Europa południowa oraz Ukraina znajdują się w zasięgu układu niskiego ciśnienia. Obszar wyżowy utrzymuje się tylko nad Związkiem Radzieckim i południowo-wschodnią Europą. Dział Polska znajduje się na skrajku wyżu rosyjskiego.

Zachmurzenie duże, miejscami możliwe zanikające opady deszczu ze śniegiem lub śniegu. W ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura w dzień 0 do 3 st. W nocy przymrozki do minus 5 st. Wiatry słabe, wschodnie.

CO GDZIE KIEDY?

GRUDZIEŃ

16

Piątek

Euzebiusza

TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: „Fircyk w załotach” — 19.15, STARY TEATR: „Romans z wodewilu” — 19, KAMERALNY: „Na dnie” — 19.15, ROZMAITOŚCI: „Zemsta” (przedst. zamkn.) — 11, „Czerwoną Kapturkę” (przedst. zamkn.) — 14.30, „Miłość czuwa” (przedst. zamkn.) — 19.15, MUZYCZNY (Dom Żołnierza): „Clivia” — 19.15.

DIŻURY

INTERNISTYCZNY, CHIRURGIJNO-POCZYNICZY, NEUROLOGICZNY: Frądnicka 37; OKULISTYCZNY: Kopernika 36;

APTEKI

Mogilska 16, Długa 4, Karłowicka 23, Krakowska 19, Krowcowska 74, Mikołajska 4, Zwierzyniecka 7, Rutkowskiego 2 — Nowa Huta.

RADIO

11.28: Audycja aktualna. 11.30: Melodie taneczne. 11.40: Audycja dla dzieci. „Samy robimy ozdoby choinkowe i chołinki”. Reportaż z kółek pozaszkolnych. — 12.05: Stan pogody i wiadomości. 12.30: Polskie melodie ludowe w wykonaniu Zespołu Ludowego PR. 12.45: Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 13.00: Wied. — 13.05: Eugen Suchan „Noc et dies lituro”, sopran. 13.25: Program dnia. 13.30: Dla dzieci baśń Selmy Lagerlöf pt. „Zamieć”. — 16.00: Wiadomości Ziemi Rzeszowskiej. 16.10: Nasz mikrofonik. — 16.30: Litewska muzyka ludowa. 16.45: Audycja aktualna. 17.00: Dziennik krakowski. 17.15: Koncert zrec. 12.15: Audycja dla młodzieży. 18.25: Muzyka i aktualności. 18.00: Wiadomości. 19.05: 17.30, 19.45, ZUCH: „Troje z lasu” (radz. 12 lat) — 15, 17, 19, CHEMIK: „Ojciec narzeczony” (USA, 14 lat) — 18, 20, DOM ŻOŁNIERZA: „Lwan Groźny”, s. I. (radz. 16 lat) — godz. 15.45, KULTURA: „Fatima” (radz. 16 lat) — 20.15, MIKRO: „Wszystko o Ewie” — 17.30, 20, TĘCZA: „Dama z perlam” (fr., 16 lat) — 17.30, 19.30, — Z W I A Z K O W I E C I: „Milion” (franc. 12 lat) — 17, 19, ROTUNDA: „Świadek oskarżenia” (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, — M E L O D I A: „Kawaler króla jęności” (jug.-fr., 16 lat) — 16, 18, 20, KLPARZ: „Sześciu droga” (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, MINIATURA: „Spotkanie z Francją” — 11, 11; Program dla dzieci — 15; Spotkanie z Francją — 16; „Czarne perły” (jug., 14 lat) — 18, 20, — WIEJA: „Szaryty na granicy” (chiński, 12 lat) — 14; „Nieszapitej kamerdyner” (ang., 12 lat) — 18, 18, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWITS: „Paryski widzący” (franc.-wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, Mała sala SWITS: „Paryski widzący” (komedia obycz. francusko-wł., 16 lat) — 10.30, 10.55, prec. alibi” (kryminal., CSRS, 16 lat) — 15, 17, 19.15, ŚWIATOWID: „Decyzja” (dram. psych., polski, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, Mała sala ŚWIATOWIDA: „Ucieczka przed ciemieniem” (dram. psych., CSRS, 18

TELEWIZJA

Godz. 10.00: Przegląd prasy i aktualności. 10.20: „Śpiewający muszkietery”, film fabularny produkcji angielskiej. 12.00—16.55 — przerwa. 16.55: Program dla dzieci: „A co dalej?”. 17.10: Reportaż dla młodzieży. 17.55: „Siostra i brat”, telewizyjny. 18.50: Wznowienie Telewizyjnej Sprawy Literackiej (w przerwie koncert). — Z W I A Z K O W I E C I: 21.35: Z kraju i ze świata. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.05: Teatr Współczesny — „Mówimy do was dwóch”, słuch. A. Mularczyk. 22.55: Gra orkiestra Kolesianeta. 23.05: Ze świata Jęzi — aud. w oprac. Stefana Rogińskiego. 23.35: Melodie na obraz. 23.50: Ostatnie wiadomości.

PRZETARGI

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, pl. Matejki nr 12

OGŁASZA PRZETARG

na wywożenie nieczystości i śmieci z obiektów kolejowych, położonych na terenie województwa krakowskiego oraz rzeszowskiego w obrębie Oddziałów Drogowych PKP Kraków, Sucha, Tarnów, Nowy Sącz, Rzeszów.

Przetarg obejmuje wykonanie robót w roku 1961. — Podkładowi ofertowe i wszelkie informacje można otrzymać w Dyrekcji Okręg. Kolei Państwowych w Krakowie — Zarząd Drogowy, pl. Matejki nr 12, w godzinach 10—13, pokój nr 353.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w hallu gmachu DOKP na parterze, w terminie do dnia 29 grudnia br. do godziny 9.

Otwarcie ofert nastąpi w Dyrekcji Okręg. Kolei Państw. w Krakowie, pl. Matejki nr 12, dnia 29 grudnia 1960 r. o godz. 9 w pokoju nr 553. K-8981

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNOGO KSIĘGOWEGO I KIEROWNIKA WARSZTATU MASARSKIEGO, zatrudni natychmiast Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wieliczce. — Zgłoszenia przyjmujecie Zarząd GS w Wieliczce, Pl. Kościuski nr 1. K-8980

URBANISTÓW-ARCHITEKTÓW z praktyką, zatrudni Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Architektury i Budownictwa w Myślenicach. Wynagrodzenie wg stawek Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej. Mieszkanie zapewnione. K-9011

Zguby

CZYJ Józef zgubił przepustkę nr 3943, wydaną przez Zakłady Chemiczne — Oświęcim. P-1346

PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY TKACZY I DZIEWIARZY W KRAKOWIE

ogłasza

pierwszy wykaz wzorów zdobniczych, zarejestrowanych w Urzędzie Patentowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

1. Kilim dekoracyjny — nr zgłoszenia 31005
2. Kilimek dekoracyjny — nr zgłoszenia 31040
3. Sweter narciarski spec. — nr zgłoszenia 31039
4. Sweter męski z szalowym kołnierzem — nr zgł. 30945
5. Pulower męski — nr zgłoszenia 30953
6. Żakiet damski dwustronny — nr zgłoszenia 30958
7. Bluzka męska „Antoś” — nr patentu 7379
8. Bluzka damska „Stoneczko” — nr patentu 7371
9. Bluzka damska z kołnierzem spec. — nr zgł. 30954
10. Bluzka damska z dzianiny — nr zgłoszenia 30952
11. Bluzka damska „Ida” — nr patentu 7380
12. Czapka narciarska „Toni” — nr zgł. 30946
13. Czapeczka damska z szalikiem — nr zgł. 30956
14. Czapeczka damska z szalikiem — nr zgł. 30957
15. Czapeczka damska — nr zgłoszenia 30955.

Od czasu zarejestrowania powyższych wzorów Spółdzielnia Tkaczy i Dziewiarzy w Krakowie posiada prawo wyłącznego korzystania w sposób przemysłowy i handlowy na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w postaci przedmiotu ujawnionego w tych wzorach.

RESZTKI WEŁNIANE

metrażowe i kilogramowe (ubranio-we, kostiumowe, płaszczowe damskie)

sprzedadzą

przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym, szkołom zawodowym lub osobom prywatnym

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Kraków, ul. Nadwiślańska 13

Resztki można oglądać codziennie w godzinach od 9 do 14 — przy ul. Nadwiślańskiej nr 13.

SPRZEDAŻ DO DNIA 23 GRUDNIA 1960 r.

PÓŁ MILIONA ŻŁOTYCH CZEKA NA CIEBIE W „LAJKONIKU” GRAJ! GRAJ!

TOCZEK Irena zgubiła świadectwo ukończenia 2-letniej szkoły asystenckiej pielęgnarskiej, wydane przez Szkołę Pielęgniarską w Rabce. 35146-g

TOCZEK Janina zgubiła świadectwo ukończenia kursu Pielęgniarek Pediatryczek, wydane przez kier. 1-rocznego kursu w Krakowie. 35146-g

MICHON Zofia, zam. Pogorzelska Wola, zgubiła legitymację autobusową z biletami miesięcznymi, — wydaną przez MPA w Tarnowie — oraz legitymację szkolną, wydaną przez Szkołę Gospodarską w Tarnowie. 35132-g

Uwaga P. T. Konsumentów!

Noweoddzia Hurtownia Tekstylna w Krakowie uruchomiła telefoniczny punkt informacyjny dla Konsumentów telefon nr 567-50

czynny w godzinach 11—14, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Telefoniczny punkt informacyjny wysłuchuje życzeń Konsumentów i udziela informacji odnośnie zakupu artykułów tekstylnych, których brak w sklepach stwierdził.

KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy na samochody „Star 21” — zatrudni natychmiast P. P. „Naftobudowa” w Krakowie. Praca stała w terenie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia: P. P. „Naftobudowa”, Kraków, ul. Lubiec 25, pokój nr 202. K-9024

INŻYNIER MECHANIKA ze znajomością przetywstwa z tworzyw sztucznych i kalkulacji praktycznej przemysłowej oraz **INŻYNIER MECHANIKA** z praktyką w dziale Głównego Mechanika — zatrudni natychmiast Wadowickie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego, Przedsiębiorstwo Państwowe w Wadowicach, ul. 1 Maja 40. — Wynagrodzenie od 1.600 zł do 2.900 zł plus premia do 25 proc. oraz deputat. — Zgłoszenia przyjmujecie Dyrekcja WZSPT w Wadowicach, ul. 1 Maja 40.

WADOWICKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE Przemysłu Terenowego

WADOWICE, ul. 1 MAJA nr 40

posiadają do sprzedaży następujące zbędne materiały:

1. flaszki porterowe (do kapslowania) 0,33 — 6.000 szt.,
2. różne foremki gipsowe (baranki, zajączki) — 150 szt.,
3. cegły kominowa — 700 szt.

Zamówienia należy kierować na adres: Wadowickie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego, WADOWICE, ul. 1 MAJA 40 — telefon 255.

PAWŁOWSKI Marian — zam. Kraków, zgubił legitymację szkolną nr 330, wydaną przez Technikum Chemiczne w Krakowie. 21796-g

KUBISTA Stanisław — zam. Kraków, zgubił legitymację szkolną nr 5054, wydaną przez Zakłady Chemiczne — Oświęcim. P-1350

SUMARA Zofia, zam. w Tarnowie - Świerczka, zgubiła legitymację fabryczną nr 4519, wydaną przez Zakłady Azotowe w Tarnowie. P-1349

OGONEK Jerzy — zam. Kraków, zgubił świadectwo ukończenia 3-letniej szkoły Metalowo-Elektrycznej. 21903-g

JAKSA Czesław, zam. Kraków, Dąbskiego 23 m. 22, zgubił dowód osobisty nr KC 273396. 21904-g

HABINA Stefan, zam. Kraków, zgubił legitymację studencką nr 25, wydaną przez Akademię Górniczo - Hutniczą w Krakowie. 21907-g

KIERCZ Jerzy, zam. Kujały bl. 4 m. 2, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez ZSZ Kraków. 21911-g

SKUBAJA Józef, zam. w Woli Trzemeskiej, — pow. Brzesko, woj. Kraków, zgubił wkładkę do prawa jazdy kategorii ciążnikowej, nr 0106/57 — wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Miastku, woj. Koszalin. P-1328

MIKA Jan, zam. Siepraw — zgubił kwit komisowy nr 872 — wydany przez „Jubiler” — Kraków. 21919-g

GOLIK Józef — zam. Kurdwanów 43, zgubił tymczasową przepustkę, wydaną przez Zarząd Budowy Nowa Huta. 24905-g

FABINSKI Józef, zam. w Chojniku, pow. Tarnów, zgubił przepustkę zakladową nr 107, wydaną przez Z. A. w Tarnowie. 35148-g

LESIAK Maria, zam. w Tarnowie, zgubiła świadectwo ukończenia kursu pielęgnarskiego, wydane przez PKP w Mieciu. 35147-g

DZIEDOWIEC Piotr, zam. w Jodłowie, p. Bochnia, zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Z. M. w Tarnowie. 35143-g

ROJEK Maria, zam. w Tarnowie zgubiła świadectwo dojrzałości wydane przez III Liceum Ogólnokształcące w Tarnowie. 35141-g

TOCZEK Irena zgubiła świadectwo ukończenia 2-letniej szkoły asystenckiej pielęgnarskiej, wydane przez Szkołę Pielęgniarską w Rabce. 35146-g

TOCZEK Janina zgubiła świadectwo ukończenia kursu Pielęgniarek Pediatryczek, wydane przez kier. 1-rocznego kursu w Krakowie. 35146-g

MICHON Zofia, zam. Pogorzelska Wola, zgubiła legitymację autobusową z biletami miesięcznymi, — wydaną przez MPA w Tarnowie — oraz legitymację szkolną, wydaną przez Szkołę Gospodarską w Tarnowie. 35132-g

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Włocławka 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 558. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, RSW „Prasa”, Kraków, ul. Włocławka 2. nr tel. 558-02. Telefon redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem. — nr tel. 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefon bezprzewodny: redaktor naczelny i sekretariat — 509-85, z-ca redaktora naczelnego — 598-12, sekretariat odpowiedzialny — 246-87, dział informacyjny — 216-68, kierownik działu informacyjny — 215-63, dział informacyjny — 203-67, dział: ekonomiczny i rolno — 203-55, dział: kulturalny i społeczny — 559-00, dział łączności z czytelnikami (listów) — 536-23, dział informacyjny sportowy — 595-06, NIEZAMOWIONYCH REKWI-SIOW REDAKCJA NIE ZWRACA. Prenumerata miesięczna 12.50 zł, kwartalna 37.50 zł, półroczna 75 zł, roczna 150 zł.

OGŁOSZENIA PRZYJMUAJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam — Kraków, Włocławka 2, i piętro — tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Brodzkiego, tel. 659 (Oddział „Gazety Krakowskiej”) i Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50.

Druk wykonuje: **KRAKOWSKA Drukarnia PRASOWA, UL. WŁOCŁAWKA 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE**